DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.

Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 złr. — Z przesyłką pocztową: rocznie 16 złr.; ćwierćrocznie 4 złr. — cent.; miesięcznie 1 złr. 35 ct. —

Dla wychodźców we Francyi ustaliliśmy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.

Redakcya i administracya pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent.
Reklamacye niepieczętowane wolne są od opłaty
Wychodzi codziennie o godzinie 8mej rano. — Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.

Nr. 270 Piątek dnia 29. października **1869**. — Narcyza B. (rzym.) — Osyi Pror. (grec.) **Rok III.**

Sprawy sejmowe.

Wybory do rady państwa. Wpływy rosyjskie. Szach ministerstwu.

Koło poselskie tak zwanych rezolucyonistów, ułożyło już listę posłów, których zamierza wysłać do rady państwa, i to zapewne z poleceniem, by: albo rezolucyę przywieźli — albo zupełnie niewracali.

Umieszczonych na tej liście delegatów dzielimy na 3 kategorye. Do pierwszej zaliczamy takich jak np. Smarzewski, Hubicki, Grocholski, Krzeczunowicz, Hausner, Pfeifer etc. etc. z których każdy był już jako delegat galicyjski we Wiedniu, wysiedział dziurę w fotelu rejchsratowym i... nic nie zrobił; do kategoryi drugiej zaliczamy pp. Sapiehę, Czerkawskiego i Szeleszczyńskiego, którzy jeszcze we Wiedniu nie byli, a choć pojadą to... nic nie zrobią. Do trzeciej zaś kategoryi przydzielamy pp. Młockiego, Rutowskiego i Jana Tarnowskiego, którzy do Wiednia nie pojadą, a zatem również... nic nie zrobią.

I cóż znaczy taka delegacya? Działalność jej da się z góry przewidzieć i streścić w dwóch słowach: pojadą i wrócą. Gdyby przynajmniej nie powrócili, to można by mieć nadzieję, że z czasem ilość kandydatów na krzesła radnych Cislitawii się zmniejszy, ponieważ jednak tak różowo na delegacyę się nie zapatrujemy, więc też na wypadek obesłania, będziemy zmuszeni na nowo prowadzić kampanię z tymi panami i wykazywać im krok za krokiem, że droga, którą idą jest błędną, i że prowadzi do zguby. Nie wątpliwą jest rzeczą, iż pp. Giskra et Herbst po zapadłej uchwale obesłania rady państwa, wzmocnią się na zachwianem stanowisku i w skutek tego całą opozycyę cislitawską zgnębić będą się starali. Obesłanie zatem nietylko nam, ale i Czechom, Morawcom, Słowencom i Tyrolczykom szkodzić będzie.

Na szczęście, iż mimo odtylcówek, w które kilku naszych delegatów uzbroić się zamyśla by skuteczniej grozić centralistom, delegacya sprawę naszą zaprzepaści, i że następnie opozycya się w kraju tak wzmoże, iż dalsze przejażdżki będą nie możliwe — więc czekać będziemy, by później tem skuteczniej wystąpić.

Wniosek posła Ławrowskiego, którego dnia wczorajszego w całej zamieściliśmy osnowie, wywołał pokątne agitacye tych ludzi, którzy ulegając wpływom sąsiedniego mocarstwa, obawiają się światła dziennego, i każdą choćby najkorzystniejszą zgodę chcieliby unicestwić, albowiem takowa krzyżuje potajemne ich nurtowanie na rzecz caryzmu prowadzone. Panom tym, niemniej wszystkim, którzy z wniosków postawionych w sejmie są niezadowoleni, oświadczamy, iż w tej sprawie targów nie ma, zwłaszcza, że p. Ławrowski strónę już i tak dość naciągnął — oświadczamy dalej, że z tą samą wytrwałością i siłą, z którą bronimy sprawiedliwego równouprawnienia obydwóch narodowości, będziemy walczyć przeciw wszelkim zachciankom wrażego nam stronnictwa, którego da Bóg wkrótce zwalczymy.

My bowiem zawieramy, a raczej odnawiamy, czyli innemi słowy formalizujemy w sejmie sojusz z Rusią, pragniemy dobra Rusi, wykształcenia języka ruskiego, podźwignienia narodowości ruskiej, żądamy oświaty i dobrobytu dla ludu ruskiego — z Rosyą zaś i szyzmą nie wyrzekamy się walki, a broni zbroczonej nie chowamy do pochwy.

My Ruś od zagłady ze strony Rosyi jej grożącej uchronić pragniemy, a więc nie zezwalamy, by wpływy nieprzyjazne ster ujęły w ręce. Za wnioskiem p. Ławrowskiego oświadczyliśmy się dla tego jedynie, ponieważ tenże jest arcyruskim i jedynie możliwym. Tylko tą bowiem drogą idąc można stałą uzyskać podstawę dla ruskiej narodowości — niechżesz przeciwnicy wniosku dobrze o tem pamiętają, że innej nie ma drogi.

Ministerstwo p. Giskry znów jedną poniosło klęskę... Bukowina nasza sąsiednia zrewoltowała się i nietylko nieprzyjęła w sejmie ministeryalny wniosek o bezpośrednich wyborach, lecz co gorsza wyraziła nadzieję, że sterownicy cislitawscy poddadzą rewizyi całą konstytucyę grudniową, albowiem takowa nieuwzględnia odrębnych narodowości. Niemcy przerażeni tą uchwałą, w sejmie czerniowieckim po niemiecku obradującym, zapadłą, i przypisują porażkę polskim wpływom. Chętnie przyznalibyśmy się do tego, lecz na nieszczęście niemożemy, i zapewniamy p. Giskrę, że Bukowińczycy tak sami z siebie zdobyli się na opozycyę, albowiem przestali już wierzyć w liberalizm centrałów wiedeńskich. Dotkliwszą jednak klęskę poniosło ministerstwo przez wczorajsze oświadczenie p. Ławrowskiego złożone w imieniu wszystkich Rusinów, w krótkich lecz dobitnych słowach: „iż Ruś wypowiada przyjaźń Niemcom raz na zawsze i dążyć będzie do federacyi ludów sławiańskich w Austryi.“ Po tak kategorycznem oświadczeniu, pacta wszelkie z ministerstwem są niemożliwe; niebędzie przeto rząd dzisiejszy dalej nas straszyć Rusinami, którzy od dziś raczej rząd straszyć będą, albowiem połączeni z całym zastępem Sławian w opozycyi z ministerstwem będących, prędko się oporają z centralistami i ich zachciankami.

Wybory lwowskie, opozycya sejmu czerniowieckiego i oświadczenie Rusinów, mocno zaszachowały pp. Giskrę i towarzyszy — jedno jeszcze zdarzenie, a ministerstwo będzie: szach — mat.

Korespondencye Dziennika lwowskiego.

Z Sanockiego (spóźnione). O ile z dzienników, które nas jak zwykle dość późno dochodzą, mogliśmy się dowiedzieć, obraduje sejm nad ważnem zagadnieniem zniesienia propinacyi, tego uprzywilejowanego prawa, które mimo raźnego postępu ostało się jeszcze i u nas, i jest powodem niezadowolenia obu stron. Z wniosków i projektów bądź prywatnie wygłaszanych, bądź też sejmowi przedkładanych, ani jeden nie trafia do przekonania ogółu, a to z tej prostej przyczyny, ponieważ wszystkie są mniej więcej połowiczne.

Chcąc w tej sprawie jedną cegiełkę do budowy dorzucić, zamyślam w krótkich słowach powiadomić ogół o zapatrywaniu się powiatu naszego na tę rzecz, dodając z góry, że zdanie nasze znajduje poparcie w szerszych kołach i zbliża się bardzo do wniosku posła Tyszkowskiego. My bowiem, podobnie jak poseł Tyszkowski, chcemy, by ta sprawa radykalnie została załatwioną, chcemy, ażeby doraźnie przeciąć ten węzeł gordyjski, chcemy ostatecznie, ażeby obie strony, t. j. uprawnieni i obowiązani, odnieśli namacalną korzyść z tej zmiany stosunków materyalnych, i by kraj nowych ciężarów i strat nie doznał.

Z tego wychodząc założenia jesteśmy w zasadzie za zupełnem natychmiastowem zniesieniem przywileju wyszynku i wyrobu napojów spirytusowych, i przeniesienie tego prawa na ogół, na powszechność. A ponieważ to prawo jest obecnie własnością pojedynczych, ponieważ dalej z przeniesienia tego prawa nieuprawnieni korzystać będą, gdyż tak zwane grunta rustykalne podniosą się w wartości, albowiem karczmy i gorzelnie można będzie tamże budować, przeto jak jednej stronie słuszna się należy indemnizacya, tak też strona druga powinna do tej indemnizacyi przynajmniej w setnej części konkurować, i przynajmniej tyle zapłacić, o ile grunta ich i prawa w cenie przez równouprawnienie się podniosą.

Drobny ten datek ogółu nie będzie dostatecznym jednak do pokrycia jednej nawet części kapitału za wywłaszczenie należnego, przeto innych właściwych źródeł szukać należy. W tym zaś względzie podzielamy w zupełności wniosek pana Tyszkowskiego, który w sposób bardzo pojedynczy wykazuje nam dostateczne źródła indemnizacyi, a temi są: opłaty z konsensów udzielanych na szynki, tudzież podatek konsumcyjny nałożony w stosunku do potrzeby funduszu indemnizacyjnego. Pojedynczy ten wniosek ma te zalety że miast prawie nie dotyka, a raczej w zarząd tego prawa miejskiego się nie wdaje — dalej, że upraszcza nadzwyczaj administracyę, daje dostateczny i coraz bardziej wzmagający się fundusz na wykupno, i że, co jest najgłówniejszą rzeczą, znosi radykalnie przywilej, a nie zaś odbiera jednym a nadaje drugim.

Wniosek taki jest jednak dopiero zarysem, jest ramą w obrębie której należałoby postanowić dopiero wysokość indemnizacyi, tudzież określić liczby do pokrycia potrzebne, i fundusz możliwy na to potrzebny. Jeźli jednak takowy w zasadzie przyjęty zostanie, to reszta będzie rzeczą specyalistów.

Powiadomiwszy tym sposobem ogół o zapatrywaaiu się naszem na sprawę propinacyjną, domagamy się, by wniosek p. Tyszkowskiego służył obradującym bądź dzisiaj bądź w przyszłości za punkt wyjścia do ustawy, by wniosek ten stał się niejako podstawą i fundamentem, na którym dalszą budowę prowadzić należy.

Innej bowiem nie ma drogi do wyjścia, i jeźli kraj cały choć małym się nie przyczyni datkiem, jeźli opłaty konsensowe i konsumcyjne zaprowadzone nie zostaną, to propinacya sama siebie nie opłaci, a kraj zagwarantowawszy obligi, będzie musiał czy w tej, czy w owej formie dodawać. Więc jeszcze raz domagamy się załatwienia radykalnego, konsensów za opłatą wydawanych i podatku konsumcyjnego.

Paryż 22. października.

(R) Takie dni jak dzisiejszy są pożądane dla korespondentów. Wiadomostek i wiadomości politycznych pełno, a co ważniejsza, nie ma w nich kontradykcyi. Miło mi widzieć w tem dowód, że u dobrych źródeł czerpane. Pisałem wam już dawniej, że cesarz ma zamiar osobiście sprawdzić ważność projektowanych rozruchów, a dzisiejszy *Figaro* zapewnia, że na ostatniej radzie przyjazd cesarza do Paryża ostatecznie postanowiony na niedzielę 23. t. m., a zaś nazajutrz ma być wielka rewia na polu marsowem. Mamy widocznie ochotę pokazać Paryżanom, że jest czem w razie wypadku poznosić barykady. Nadto są pogłoski, że na tej samej radzie zajmowano się redakcyą manifestu cesarskiego, który w dzień jego przyjazdu, ma się znaleść w dzienniku urzędowym. Nieznaną tylko jest treść manifestu; jedne dzienniki dobrze poinformowane twierdzą, że jego przedmiotem mają być tylko sprawy wewnętrzne — inne zaś równie dobrze informowane zapewniają, że głównie zajmować się ma sprawami zewnętrznemi, a mianowicie kongresem na podstawach mowy 5. listopada 1863 r. Minęła więc już pora listów, a nadeszła pora manifestów. Po manifeście opozycyi, manifest cesarski, a po tym prawdopodobnie manifest tiers-parti, czyli lewego środka, sławnych 116, którzy, jeżeli można wierzyć *la Liberte*, postanowili na dniu 27. t. m. jeżeli 26. przeminie w spokoju, złożyć wiernopoddańcze posłanie do cesarza, w którem mają z umiarkowaniem ale stanowczo wymagać zwołania izby, dla zakończenia nadzwyczajnej sesyi, na pierwsze dni listopada. Co znowu ważniejsza, to, że *la France* zapewnia, że ta kwestya była gorąco obmawiana na onegdajszej radzie ministrów, a *le Journal de Debats* zdaje się zupełnie wierzyć pogłosce, która wczoraj obiegała urzędowy Paryż, że zwołanie to izb zostało przez cesarza postanowionem, a ma być dopiero ogłoszonem po 26, zawsze jednak z zastrzeżeniem, jeżeli dzień przejdzie spokojnie. Dla zakończenia o ciele prawodawczem zapisuję, że prawica jutro ma walne zebranie w bibliotece pałacu Bourbon, czy także dla napisania manifestu?

La Presse zapewnia, że radzie stanu przedłożono już projekt do prawa o urzędach, które pogodzić się nie dają z mandatem deputowanego, a z wyliczenia tych, które mandatowi się nie sprzeciwiają pokazuje się, że szambelani, masztalarze i mistrze ceremonii, czyli w ogóle ludzie do służby osobistej cesarza przywiązani, jedynie tych mandatów wypełniać nie mogą. Ministrowie, wyżsi urzędnicy administracyj rządowych i publicznego oświecenia mogą zasiadać w ciele prawodawczem. Projekt nic nie wspomina o „cumul de traitements“, które taką solą w oku opozycyi — zawsze jednak opozycya i tak już bez walki jedno odniosła zwycięztwo, jeżeli szambelanów z pałacu Burbonów samo prawo wyrzuci.

Dziś odbywa się w Compiegne rada ministrów, na której obecni są pp. Rouher i Schneider. Dzienniki urzędowe tłumaczą tę ich obecność przedmiotem narad, która ma się odnosić do art. 11 senatus consultu z 8. września, dotyczącego stosunków między rządem cesarza, senatem i ciałem prawodawczem. Ważniejszą może jest obecność w Compiegne p. Drouyn de Lhuys, którego wojownicze usposobienie jest nader znane, a który ma tam czas dłuższy zabawić.

Ważniejszem jest to o tyle, że podług źródeł *Figara* ks. de la Tour d' Auvergne jest zdecydowany, z przyczyny zdrowia, opuścić w listopadzie tekę spraw zagranicznych. Czy to nie jest bez związku z odpowiedzią, jaką od deputowanych do parlamentu związku północnego otrzymał p. Richard, członek parlamentu angielskiego, który rokując z rozmaitemi izbami europejskiemi o rozbrojeniu, w tym samym celu i do Berlina zajechał. *Kölnische Ztg.* donosi, że odpowiedziano p. Richard szczegółowemi argumentami tego rodzaju jak np., że wotum parlamentu związkowego już postanowiło wysokość armii aż do r. 1872, a przy odpowiedzi „zachowano postawę dość zimną, dając do zrozumienia, że trzeba wziąść pod kredkę wyjątkowe położenie Prus.“

Marszałek Bazaine, który objął wczoraj dowództwo gwardyi cesarskiej po marszałku Regnault St. Angely, miał wystosować bardzo surowy rozkaz dzienny, w którym silny nacisk położył na 26. t. m. Wczoraj p. d' Autemarre d' Erville objął dowództwo gwardyi narodowej i zapewnił, że w ministeryum spraw wewnętrznych przygotowują dla niej bardzo ważne reformy. Wybory w okręgach paryskich osieroconych ze swych reprezentantów przez politykę opozycyi, stanowczo odłożone do grudnia, ale przed Bożem narodzeniem. Rząd chce uniknąć rozruchów wyborczych do chwili kiedy z ciałem prawodawczem już nie nastąpi jakaś transakcya.

Jeżeli kiedy, to w zeszły poniedziałek pp. Julius Simon, Pelletan, Ferry i Bancel, przekonali się o prawdzie łacińskiego e r r a r e h u m a n u m e s t. Zawezwani przez delegowanych, od byłych komitetów wyborczych paryzkich okręgów, stawili się ci deputowani na zebraniu prywatnem na bulwarze Clichy, gdzie znaleźli się w obec 500 wyborców, którym w maju obiecywali natychmiastową rewolucyę. Wyborcy ci, zaliczający się do najczerwieńszych demagogów i najzaciętsi stronnicy manfestacyi 26. zażądali wytłumaczenia się z raptownej zmiany przekonań deputowanych, którzy w manifeście swoim oświadczyli wyraźnie, że jeżeli pragną rewolucyi to tylko „na gruncie powszechnego głosowania.“ Zainterpelowanym nie dano nawet wytłumaczyć powodów tej zmiany, tylko ich zakrzyczano, że są tchórze i podli. Jest to może nauczka dla ludzi ze wszech miar godnych uznania, ale nie zdolnych ustrzedz się jednego błędu, schlebiania w chwilach wyboru, rozpasanym namiętnościom stronnictw.

W każdym razie całe dziennikarstwo dziwi się naiwności posłów paryskich, aprobuje p. Julius Favre, który odmówił stawienia się przed ten improwizowany trybynał najwyższy, i potępia promotorów zebrania. Jedni tylko n i e p r z e b ł a g a l n i zacierają ręce z radości, że utarli rogów deputowanym, którzy nie chcą ich opinii przedstawiać, a *le Pays* wtoruje im zaciekle; *le Pays* dziennik cesarstwu oddany.

Manifest opozycyi znalazł wszędzie, z wyjątkiem rozumi się tych n i e p r z e b ł a g a n y c h, zupełne uznanie. Dzienniki niezależne, umiarkowane jak *le Temps*, *l'Opinion National*, *le Siécle*, podnoszą głównie dwa punkta manifestu, w których powiedziano, że „konstytucya była narzuconą“, i że lewica chce stanąć w dziele radykalnej i demokratycznej rewindykacyi, na gruncie powszechnego głosowania i samowładztwa ludu. Zdaniem *Siécle'a*, gdyby manifestacya 26go była jeszcze groźną, można by wymagać od manifestu więcej energii, więcej ognia. Lecz gdy myśl manifestacyi z u p e ł n i e została porzuconą, wystarczają oświadczenia manifestu a ważnym jest objawem połączenie się dla jego podpisania demokracyi z prowincyi z demokracyą z Paryża. Rzeczywiście dzienniki drukują jeszcze listy deputowanych, którzy podpisy swoje przesyłają jak pp. Wladimir Gagneur z Jura, Rampout Lechin z Jonne, Barthélemy St. Hilaire z Seine et Oise, Marien z Isére. *La Correspondance Arselim* twierdzi, co zresztą *le Siécle* potwierdza, że lewica na manifeście działalno-

ści swej nie stępiła a silniej uorganizowana trwa w zamiarze postawienia na 29. listopada swojego programu, który ma dotykać czterech następujących punktów: 1) Postanowienie prawa wyborczego, któreby dało Ciału prawodawczemu prawo zbierać się w stałych terminach bez dekretu konwokacyjnego; 2) zniesienie przedwstępnej przysięgi; 3) odpowiedzialność wszystkich urzędników bez wyjątku naczelnika państwa; 4) prawo pokoju i wojny zastrzeżone ciału prawodawczemu. *Siècle* zwraca uwagę lewicy, nadto na dwa inne punkta: 1) rozwiązywanie ich; i 2) skrócenie czasu trwania prawodawczych mandatów, uważa to bowiem za jedyny środek częstego i ciągłego nieużywania jedynej broni, jaką zastrzegła sobie lewica, a tą jest, powszechne głosowanie.

Nadmiar przedmiotów nie pozwoli mi wspomnieć o zmowie kupczyków, która się ma ku skonaniu, poświęcę jej przyszłą korespondencyą.

Posiedzenie sejmu krajowego

z dnia 28. października.

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie $10^{1}/_{2}$.

Protokół przyjęto bez zarzutu.

Z porządku dziennego przystąpiono do sprawozdania komisyi budżetowej o budżecie indemnizacyjnym na rok 1870. Po odczytaniu sprawozdania przez sprawozdawcę Kuczyndyka.

Haller wytyka, iż w preliminarzu na r. 1870 nie uwzględniono dla W. księstwa Krakowskiego dodatku od kolei żelaznych, wnosi przeto, ażeby fundusz indemnizacyjny dla W. księstwa Krakowskiego był osobno prowadzony i dla tego wyznaczony był dodatek zamiast po 51 ct., tylko po 45 ct. od 1 złr. podatków stałych, bez innych dodatków.

Gross i sprawozdawca wykazują, iż nadwyżka w funduszu, na którą się wnioskodawca powołuje, opiera się tylko na cyfrach prawdopodobnych, że nie można przedmiotu tak wielkiej doniosłości traktować pobieżnie, coby naruszyć mogło całe gospodarstwo funduszu indemnizacyjnego, oraz wskazuję na przeprowadzić się mającą reformę podatków i doradzają wstrzymanie się z oddzielnem prowadzeniem funduszów, aż do objęcia tychże przez władze autonomiczne.

Haller cofa swój wniosek, a izba uchwala według wniosku komisyi, jak następuje:

Preliminarze rządowe funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, zachodniej i wielkiego księstwa Krakowskiego przedstawiają w sumarycznem zestawieniu preliminowanych dochodów i wydatków na rok 1870. następujący rezultat:

A. Wydatki.

1. na koszta zarządu	151.471 złr.
2. na spłatę kapitałów przez losowanie .	1,416.450 „
3. na kwoty wyrównawcze przy a) kapitałach	2.825 „
„ „ b) rentach .	1.900 „
4. na renty dla uprawionych to jest na wypłatę kuponów	4,398.608 „
razem .	5,971.254 złr.

B. Dochody.

1. Wpłaty kapitałów od obowiązanych .	204.017 złr.
2. Wpłata rent to jest odsetków . .	48.868 „
3. Odsetki za zwłokę	32.978 „
4. Subwencya od rządu	2,625.000 „
razem .	2,910.813 złr.
Od wydatków w kwocie	5,971.254 „
odciągnąwszy dochody	2,910.813 „
okazuje się niedobór	3,060.441 złr.

któryto niedobór dodatkami do podatków pokrytym być ma. W preliminarzach rządowych wykazaną jest kwota przez kraj pokryć się mająca w sumie 3,077.391 złr., z której przypada na

Galicyę wschodnią	2,095.880 złr.
„ zachodnią	811.345 „
na księstwo krakowskie	170.166 „
razem .	3,077.391 złr.

preliminowano zatem we funduszu wielkiego księstwa krakowskiego za wiele o 16.950 złr. i takowe jako aktiwum tego funduszu do ulokowania przeznaczono.

Co do pojedynczych pozycyj budżetów indemnizacyjnych na rok 1870. zwraca komisya uwagę wysokiej izby, że takowe są dwojakiego rodzaju, raz prawdopodobne, których wysokość z dokładnością oznaczyć się nie da, a temi są: koszta zarządu i kwoty wyrównawcze po jednej, a wpłata kapitałów, rent i odsetków za zwłokę po drugiej stronie — i ściśle obliczone. Do ostatnich należy subwencya rządowa w kwocie 2,625.000, dla funduszów Galicyi wchodniej i zachodniej, spłata kapitałów w r. 1870 wylosować się mających i wypłata kuponów w r. 1870. wynikające z planów amortyzacyjnych.

Dla ocenienia pozycyi prawdopodobnych, nie mających zresztą stanowczego wpływu na wysokość dodatków do podatków, posłużyć może porównanie rzeczywistych wyników w r. 1868, z preliminowanemi kwotami na r. 1870.

I tak wynosiły rzeczywiste wydatki na zarząd w r. 1868.

dla Galicyi wschodniej	94.214 złr.
„ „ zachodniej	57.503 „
„ księstwa krakowskiego	3.044 złr.
razem	154.761 złr.
gdy na rok 1870. preliminowano . . .	151.471 „
a zatem mniej o	3.290 złr.

z powodu zwinięcia niektórych komisyj lokalnych.

Wpłaty kapitałów i rent, tudzież odsetki za zwłokę wynosiły w dochodach w r. 1868.

dla Galicyi wschodniej	124.069 złr.
„ „ zachodniej	160.342 „
„ księstwa krakowskiego	75.907 „
razem	360.318 złr.
gdy na rok 1870 tylko	285.813 „
preliminowano, a zatem o mniej jak w roku 1868.	74.505 złr.

Opierając się na powyższem zastosowaniu z uwzględnieniem cyfry podatkowej 6,112.824 złr. komisya wnosi:

Wysoki sejm raczy uchwalić.

Dodatek krajowy do podatków na rzecz funduszów indemnizacyjnych ustanawia się na rok 1870. w kwocie 50 ct. od 1 złr. podatków stałych bez wojennego i nadzwyczajnych dodatków.

Następnie uchwalono na wniosek komisyi bez rozpraw absolutorium dla wydziału krajowego z r. 1868 w myśl §. 12 poczem odczytano interpelacyę do komisarza rządowego wniesioną przez posła Sapruhę, w której gmina Wielkie Mosty zapytuje, dla czego dotąd sprawa serwitutowa nie została załatwioną. Komisarz odpowie na tę interpelacyę na jednem z najbliższych posiedzeń.

Chrzanowski jako sprawozdawca komisyi kolejowej o wniosku Sanguszki w przedmiocie zniżenia opłat od przewozów na kolejach żelaznych.

Sprawozdawca pomimo uwolnienia go od czytania w rozwlekłym wywodzie wykazuje anormalny stosunek opłat na kolejach galicyjskich, w porównaniu z zagranicznemi a nawet „tutejszo-państwowemi

Przy jeneralnej debacie zabierają głos Smolka, przeciw wnioskom komisyi.

Grocholski za wnioskami a nakoniec gdy za wnioskami komisyi zapisało się do głosu pięciu mowców, marszałek poddaje pod głosowanie, czy mają wszyscy mówić, lub czy należy przystąpić do wyboru jeneralnych mowców. Izba oświadcza się za wyborem jeneralnych mowców.

Skrzyński imieniem posła Kowalskiego zwraca uwagę izby, iż przy wywłaszczeniu niejeden z właścicieli czyni ofiarę dla kolei, kraj pośrednio także daje gwarancyę kolejom, imieniem posła Kamińskiego, względem faktycznego sprostowania, zauważa mowca, że w radzie zarządu kolejami Karola Ludwika i czerniowieckiej zasiada kilku naszych ziomków, którzy powinni się przyczynić wpływem swoim o zniżenie taryf kolejowych.

Smolka przy specyalnej debacie nad 1szem ustępem uchwały, lubo nic nie ma przeciw wnioskom komisyi ma jednak to przekonanie, że uchwały powzięte nie odniosą żadnego skutku. Po dwóch latach będzie można przystąpić do uregulowania taryf, i zmusić do tego koleje, dziś zaś byłoby to pogwałceniem prawa własności.

Wężyk rozszerza się nad prawami własności. Wężyk chce pouczać Smolkę, gdzie jest a gdzie nie ma pogwałcenia „praw własności“, a jurydyczne swe wywody opiera na jakiejś źle zasłyszanej, a gorzej jeszcze zrozumianej zapewne mowie, któregoś Niemca w rajchsracie.

Po tej jurydycznej prelekcyi posła Wężyka, odpowiada sprawozdawca Smolce, że z tego co powiedział, iż nic nie ma przeciw uchwale, przyszedł do fałszywej konkluzyi, bo powiedział, że nic z niej nie będzie. Racya fizyka nie ma poseł Chrzanowski rękawiczek, tak samo i ten zarzut fałszywej konkluzyi, uczyniony przez sprawozdawcę posłowi Smolce, dał się przypiąć do tego, co mówił Smolka. Treść mowy Smolki była ta, że uważa całą tę uchwałę za zero — za nic, że zostanie ona bez skutku. Nic też nie ma przeciw niej, bo ona nikogo ani grzać ani ziębić nie będzie. Gdzie tu poseł Chrzanowski dopatrzyć mógł fałszywą konkluzyę trudno pojąć zaiste, i trzeba na to chyba byc tak znakomitym strategikiem, a tak gładko umieć bić Prusaków niezwyciężoną armią austryacką, jak to umie poseł Chrzanowski, ażeby podobnym odtylcowym manewrem, pobić na głowę przeciwnika, i uwierzyć na seryo, że się go pobiło.

Ustęp 1 uchwalono bez zmiany, przy ustępie 2 Wodzicki stawia poprawkę, ażeby dodano po słowach „uregulowania i obniżenia słowa zgubnych dla przemysłu.“ Poprawka ta przyjęta została, po krótkim przemówieniu wnioskodawcy i posła Sanguszki, który oznajmia, że głosować będzie za poprawką pana Ludwika.

Po uchwaleniu ustępu 3go Kamiński stawia wniosek, żeby powiedziano wyraźnie „Sejm wzywa wydział krajowy, o bezwłoczne uczynienie przedstawienia do zarządu kolei Karola Ludwika o zniżenie taryfy przewozowej przynajmniej do takiego minimum, jakie się praktykuje na kolei Czerniowieckiej.

Wniosek powyższy motywuje wnioskodawca raz tem, że kolej czerniowiecka pomimo niedoboru, którego nie doświadcza kolej Karola Ludwika ma niższą taryfę przewozową. Powtóre tem, że takie przedstawienie wydziału krajowego do rady zawiadowczej kolei Karola Ludwika, w której na 8 Niemców zasiada 10 Polakow powinno odnieść swój skutek. Rada zawiadowcza kolei Karola Ludwika, przy dobrej woli zasiadających w niej Polaków, gdyby ci panowie zechcieli podjąć tę sprawę i nie błyszczeli tam tylko swoją nieobecnością, może uczynić to wkrótce bez żadnego ze strony rządu przymusu.

Grocholski po krótkiej naradzie z księciem marszałkiem zabiera głos i w podniesionym tonie mowy z wyrazem oburzenia, oświadcza się przeciw wnioskowi posła Kamińskiego, powiada on, że poseł Kamiński chce, aby sejm polecał wydziałowi udawać się do zarządu kolei Karola Ludwika i żądać od niego zniżenia taryfy przewozozowej. Jeżeli to, czego żąda poseł Kamiński ma być poleceniem, to sejm nie ma prawa rozkazywać prywatnemu towarzystwu, jeżeli zaś ma to być prośbą, to sejm nie może się poniżać w obec prywatnego przedsiębiorstwa prośbą — co się tyczy zarzutu posła Kamińskiego, że Polacy zasiadający w radzie zawiadowczej, błyszczą tam tylko nieobecnością, to najpierw musi odeprzeć jakoby na 18 członków było 10 Polaków, jest ich bowiem 10 na 10 Niemców, poseł Kamiński przeoczył, że zasiada obok 8miu stałych członków rady zawiadowczej Niemców, jeszcze dwóch delegatów rządowych także Niemców; powtóre z Polaków mających prawo głosu w radzie kolei 2ch z nich, to jest prezes i jeden jeszcze członek rady poświęcają czas swój z większą korzyścią na usługi kraju, jeden przewodnicząc naszym obradom, drugi będąc czynnym członkiem wydziału krajowego.

Kamiński odpowiada p. Grocholskiemu, że najpierw nie pojmuje powodu jego oburzenia, które odbijało się w łonie mowy jego, a powtóre przywiedzione argumenta przeciw rozkazowi lub prośbie nie mogą ściągać się do jego wniosku, w którym jest mowa o przedstawieniu. Przedstawienie od prosby i rozkazu różni się bardzo, można i nie prosić i nie rozkazywać a przedstawić, a to nie ubliży ani powadze sejmu ani wydziału krajowego. Na trzeci zarzut podniesiony przez siebie a zarzut najsłuszniejszy, że Polacy zasiadający w radzie zawiadowczej kolej Karola Ludwika „błyszczą tylko nieobecnością“ szanowny poseł Stanisławowski nie miał widać odwagi odpowiedzieć, otóż my go pozwolimy sobie wyręczyć na tem miejscu. Polacy zasiadający w radzie zawiadowczej kolei Karola Ludwika nietylko „błyszczą nieobecnością“, ale błyszczą jeszcze bardziej blichtrem patryotyzmu, z pod którego błyszczy źle ukrywana chciwość spekulantów. Nad kwestyą, na którem miejscu ci panowie korzystniej by potrafili służyć krajowi, nie chcemy się zastanawiać, jeżeli widzimy prezesa zarządu kolei, prezydującego w sejmie, kiedy się toczy sprawa z bliska, dotycząca interesu tej kolei, a owego czynnego członka wydziału krajowego a zarazem członka zarządu kolei Karola Ludwika, decydującego o słuszności lub niesłuszności żądań wydziałów rad powiatowych, w przedmiocie pobierania od kolei dodatków do podatków na potrzeby krajowe, powiatowe i gminne.

Bajka o żelaznym wilku, czyli o tych 2 delegatach rządowych Niemcach, zasiadających w radzie zawiadowczej, może ukołysać jakiego niegrzecznego Kazia, ale spodziewamy się, że ani posła Kamińskiego, ani większości ukołysać nie zdoła, bo juścić trudno przypuścić, aby reprezentanci rządowi oświadczali się w radzie zawiadowczej przeciw zniżeniu taryfy, kiedy rząd oświadcza się za zniżeniem. Tu więc decyzya zawisła od większości panów Polaków, którzy, nie łudźmy się, wiedzą co czynić mają, ku pożytkowi własnej kieszeni.

Wniosek Kamińskiego jedynie z braku stanowczej obrony i powiemy braku odwagi i nazwania rzeczy po imieniu — upadł — ustęp 3 przyjęto.

Hönigsman stawia wniosek, ażeby domieszczono 4 ustęp a to tej treści. Sejm wyraża przekonanie, że centralne zarządy kolei, przerzynających kraj, powinny się znajdować w kraju. Wnioskodawca słusznie przypisuje winę tak wysokich taryf jak nie poszanowania języka krajowego przez te zarządy, jak niemniej i to, że urzędnicy są cudzoziemcy tej okoliczności, że centralne zarządy lokują w Wiedniu.

Izba uchwala ustęp 3 znaczną większością.

Uchwała brzmi:

1. Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem Krakowskiem oświadcza, że dobro i pomyślność tego kraju wymaga, aby jak najrychlej przyszła do skutku na drodze konstytucyjnej ustawa, dająca podstawę do skutecznego działania w celu uregulowania i obniżenia taryf przewozowych na drogach żelaznych.

2. Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem wzywa ministeryum, aby, jak tylko stanie się prawomocną ustawa o uregulowaniu i obniżeniu taryf kolejowych, przystąpiło niezwłocznie na jej podstawie do jednostajnego o ile możności uregulowania i obniżenia wysokich i niezgodnych z potrzebami handlu i produkcyi i z dobrem ogółu opłat od przewozu drogami żelaznemi „Karola Ludwika“, lwowsko-czerniowiecką i „północną“.

3. Sejm upoważnia wydział krajowy do przedsięwzięcia wszelkich kroków, które za stosowne uzna, aby dwie powyżej wyrażone uchwały sejmowe, jak najprędzej skutek otrzymały.

4. Sejm wyraża przekonanie, że centralne zarządy kolei przerzynających kraj, powinny się znajdować w kraju.

Petycye nadeszłe do sejmu, w sprawie będącej co dopiero przedmiotem obrad, zostały powyższą uchwałą załatwione. Co się zaś tyczy petycyi wydziałów rad powiatowych łańcuckiej i grodeckiej. które upraszają sejm o poczynienie odpowiednich kroków w celu wyjednania, aby towarzystwo kolei Karola Ludwika płaciło, uchwalony przez rady powiatowe na potrzeby powiatu dodatek do podatku dochodowego, komisya proponuje przejście do porządku dziennego nad rzeczonemi petycyami, a motywuje to tym, że i wydział krajowy odrzucił takie petycye jako nieuzasadnione.

Wiktor Zbyszewski ze stenograficznemi sprawozdaniami rady państwa w ręku, zabiera głos i uzasadnia słuszność żądań tych petycyj uznanych przez księcia Sapiehę i p. Kraińskiego za nieuzasadnione. Sprawa ta po trzykroć była podnoszona w izbie niższej rady państwa, i po dwakroć izba niższa uznała, że koleje żelazne nie tylko dodatki do podatków na potrzeby kraju, ale powiatowe i gminne płacić powinny. Po dwakroć zapadłe uchwały w tym przedmiocie w izbie niższej, zostały odrzucone przez izbę panów. Gdy po raz trzeci sprawa kolei przyszła do izby niższej, zmodyfikowano odnośny paragraf w ten sposób, że stanowienie o powyższych dodatkach do podatków, przekazano ustawodawstwu krajowemu. Izba wyższa opuściła ten paragraf, lecz nie dla tego, żeby się sprzeciwiać miała temu postanowieniu, lecz dla tego, jak świadczą sprawozdania, że nie chciała się wdawać w przedmioty należące do ustawodawstwa krajowego. Ministrowie obecni na posiedzeniu nie oświadczyli się przeciw takiemu zapatrywaniu się izby, nie ma zatem najmniejszej wątpliwości, że stanowienie o tem wchodzi w zakres ustawodawstwa krajowego. Sejm krajowy nie może tego zapoznawać i postępować z petycyami rad powiatowych podobnie nieoględnie, jak to pozwolił sobie wydział krajowy. Dodatki do podatków nie tylko na potrzeby kraju, ale powiatowe i gminne, płacą wszystkie koleje nie tylko w Austryi, ale w Anglii, Prusiech i Francyi etc., zachodzi tylko różnica, że w jednych krajach jak w Prusiech płacą od mili, w drugich jak w Anglii ryczałtowo, stosownie do umowy. Będąc najmocniej przekonany, że petycye rad powiatowych są uzasadnione, stawiam wniosek: Sejm poleca wydziałowi krajowemu wygotować i przedłożyć projekt do ustawy względem sposobu rozkładu dodatków do podatku dochodowego od kolei żelaznych, na potrzeby krajowe powiatowe i gminne.

Grocholski znów występuje z siarczystą opozycyą przeciw takiemu posiahatelstwu posła Zbyszewskiego na samostojatielnost' akcyonarskiego naroda.

Po długiej wędrówce do arki galilejskiej zawitała przedwczoraj ruska gołębica, niosąc w dziubku rószczkę oliwną, kruk jeno jeden krąży jeszcze po przestworach, a wietrząc wciąż trupa, kracze nam o samostojatelnosti szlacheckiego naroda i jego oticzestwiennych interesów.

Poddany pod głosowanie wniosek posła Zbyszewskiego pomimo oczywistej większości upadł. Za wnioskiem komisyi o przejście do porządku dziennego nad petycyami rad powiatowych, ogromna mniejszość. Petycye te zatem zawisły pomiędzy niebem a sejmem galicyjskim i kto je ma teraz i w jaki sposób załatwić, to tylko wiadomo wydziałowi krajowemu i jego prorokowi Kraińskiemu.

Grocholski po odniesionym w ten sposób zwycięstwie czyta sprawozdanie komisyi konstytucyjnej o petycyach, żądających zaprowadzenia sądów pokoju. Komisya wnosi;

Wysoki sejm raczy uchwalić.

Poleca się wydziałowi krajowemu, aby wypracował i przedłożył na najbliższej kadencyi projekt do ustawy o sądach pokoju dla spraw spornych i niespornych.

Izba przyjmuje powyższy wniosek, poczem posiedzenie zamknięto.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia:

1. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o przedłożeniu rządowem, względem ustanowienia terminu ostatecznego zgłoszenia się o indemnizacyę.

2. O ponoszeniu kosztów pertraktacyi w sprawach serwitutowych.

3. Wnioski względem reformy ustawy gminnej i

4. sprawozdanie komisyi drogowej.

Adres

proponowany przez komisyę konstytucyjną brzmi jak następuje:

Sejm król. Galicyi i Lodomeryi z wielkiem ks. krakowskiem, składając u stóp tronu hołd czci i wiernych swoich uczuć, nie może pominąć sposobności, jaką mu do tego daje obecne jego zebranie, żeby nie złożył waszej ces. król. apost. Mości wyrazu tych przekonań, które nieraz już wypowiadał. Dziś je powtórzyć ma sobie za tem większy obowiązek, że okoliczności, w których się kraj nasz i państwo znajduje, z każdym niemal rokiem, coraz silniej i coraz dobitniej, stwierdzają słuszność i prawdę tych przekonań i zasad, którym sejm nasz zawsze dawał świadectwo.

Od roku 1861, od czasu jak nam wolno było głos zabierać, stale objawialiśmy przekonanie, że tylko samorząd narodowy zdoła zapewnić trwałą pomyślność krajowi naszemu, przez długie lata w rozwoju swoim krępowanemu, i że jedynie zasada autonomii narodowej, doprowadzona do stałego uznania, dać może monarchii nową siłę, bezpieczeństwo i rzetelną podstawę.

Przyjmowaliśmy też z radością i tak rozumieliśmy wskazane tylekroć przez ciebie samego, Najjaśniejszy Panie, uznanie historycznych indywidualności i oparte na niem pojednanie, jako jedyną trwałą podwalinę do organicznego uporządkowania monarchii.

Uznaliśmy następnie przywrócenie dawnych praw narodowi węgierskiemu jako czyn, który w mądrości Twej Najj. Panie, w tym samym kierunku wykonać raczyłeś, czyn, którego skutkiem jest zadowolenie, świetny rozwój wewnętrzny i załatwienie nieporozumień między krajami korony św. Szczepana.

Z tego też przekonania wypłynęło, iż gdy zasadnicze ustawy z dnia 21. grudnia 1867, nie odpowiedziały najistotniejszym potrzebom naszym, i nie dokonały rzetelnej organizacyi państwa, poczuwaliśmy się w roku zeszłym do obowiązku oświadczenia o tem uroczyście zdania naszego, a zarazem czyniąc użytek ze służącego nam prawa, uchwaliliśmy na dniu 24. września 1868 r. w formie wniosku takie żądania, które dla naszego kraju, jako składowej części państwa, za odpowiednie stosunkom naszym uznaliśmy.

Przsdstawiliśmy je ze świadomością tego, iż do ich spełnienia potrzeba zmian w istniejącej konstytucyi, liczyliśmy na to, że wyższe względy polityczne wskażą to za rzecz słuszną, aby głos pięciumilionowego kraju pominiętym nie został; owszem tuszyć sobie mogliśmy, iż gdy w żądaniach naszych niema nic niezgodnego z bezpieczeństwem monarchii i nic przeciwnego niczyim interesom w tem państwie, że wnioski nasze pojętemi zostaną, jako dążące do tego uporządkowania organizacyi państwa, którego konstytucya należycie nie dopełniła.

Wnioski nasze, uchwalone na przeszłorocznej sesyi, nie odniosły pożądanego skutku, a nadto ustawy są wykonywane i rozwijane w duchu niezgodnym z naszemi już nabytemi prawami autonomicznemi. Nieustanne a systematyczne dążenia centralistyczne tamują statecznie wzrost sił naszych narodowych i wstrzymują ten rozwoj pomyślności i siły, bez którego nie przyniesie ten kraj prawdziwego pożytku państwu, do którego wedle zrządzenia Opatrzności należy.

Nie pod wrażeniem atoli doznanego zawodu i żalu z zaszłych wypadków, lecz z głęboką rozwagą nad tem, co czynić może i czynić powinien wierny interesowi kraju i zasadzie, którą dla siebie i dla państwa za zbawczą uznaje, sejm król. Gal. i Lod. z w. ks. Krak., na teraźniejszej sesyi sejmowej powziął postanowienie, obstawać przy żądaniach swoich, w uchwale z d. 24. września 1868 wyrażonych.

Nie usuwaliśmy się dotąd od żaduej formy konstytucyjnego życia w Austryi. Dążąc do obrony spełnienia żądań naszych, w uchwale owej zawartych, pomimo doznanego zawodu, nie usuwamy się od tej formy i teraz, w nadziei, że nie staniemy co do najżywotniejszych potrzeb naszego kraju wobec księgi ustaw, zawartej już i niezmiennej.

Do W. c. k. Mości zaś jako do sternika państwa i nad wszelkie stronnictwa wzniesionego łącznika między narodami, berłu twojemu podległemi, zwracamy się z tem zaufaniem, jakie wśród chwiejnych okoliczności wzbudzać może jedynie niewzruszona stałość tronu i twa monarsza powaga. Tem powodowani zaufaniem a wdzięcznie pamiętni Twych N. Panie względnych dla nas i życzliwych chęci, oddajemy powtórnie sprawę samorządu naszego pod szczególną W. c. k. Mości opiekę.

Obawialibyśmy się ciężkiej winy wobec Ciebie N. Panie, wobec dziejów, które nas sądzić będą, i wobec tylekroć a szczerze głoszonych związków między narodem naszym a tronem W. c. k. Mości, gdybyśmy z całą siłą przekonania nie wskazali na zasadę uznania praw narodowych i samorządu, jako na tę, w której jedynie państwo znaleźć może czerstwość i siłę.

Składając u stóp tronu zwykły nasz i szczery hołd wierności, prosimy Boga, aby W. c. k. apost. Mość strzedz i pomocą swą wspierać raczył.

Wiadomości polityczne.

Austrya i Węgry. Ważną jest uchwała sejmu bukowińskiego w sprawie wyborów bezpośrednich. Sejm oświadczył się za pomnożeniem deputowanych do rady państwa, co zaś do wyborów bezpośrednich oświadcza sejm, że przed rozwiązaniem kwestyi wyborów bezpośrednich musi nastąpić porozumienie się narodowości przez sejmy, narodowości bowiem wszystkie zachowują się biernie w obec konstytucyi grudniowej. *Tagblatt* donosi, iż w Wiedniu czynią przygotowania w celu zwołania konferencyi przed otwarciem rady państwa, w którejby wzięli udział deputowani wyższej i niższej Austryi, styryjscy, morawscy i czescy; mają być także zaproszeni do wzięcia udziału w tych obradach i ministrowie. Oczywiście, że mowa tu tylko o delegatach stronnictwa wiernokonstytucyjnego.

Wspomniany dziennik donosi także o ogólnem niezadowoleniu dotychczasowych zwolenników z dzisiejszego ministerstwa, zarzucając mu niedostateczne rozwinięcie działalności pod każdym względem we wszelkich kierunkach.

Rewolucya w Dalmacyi z każdym dniem wzrasta, co dowodzi, że ona musiała być już pierwej dobrze obmyślaną, a pobór do wojska użyto tylko za pozór. Że mieszkańcy Hercogowiny i Czarnogóry biorą udział w powstaniu, na to są dowody, bo kilku z nich dostało się do niewoli. Niebezpieczeństwo jakie zagraża Austryi ze strony Czarnogórców nie jest tak małe, jak się to wydawać może. Zaopatrzeni są w broń odtylcową, w amunicyę i wszystko to pobierali z Austryi, liczą zaś oni na pierwszą potrzebę 15.000 zbrojnych, którzy jeżeli wezmą udział w walce tej prowadzonej w górach, nie dziwota, że siły, jakie tam obecnie się znajdują, są niedostateczne. Burze i zbliżająca się zima utrudniają wszelkie ruchy wojska. Góra Vellebit okryta już jest dziś śniegiem, a o burzach, jakie tam z zimą panują można sobie zrobić wyobrażenie, skoro jak Bora wieje niepodobieństwem, jest najmniejszy marsz wykonać. Chociaż więc kraj, w którym ta walka się toczy jest tak mały, to przy wrodzonem męztwie, połączonem z uporem, jakiem się odznaczają tamtejsi mieszkańcy, przy wyż wymienionych niebezpieczeństwach, jakie wojsko będzie mieć do zwalczenia, żadną miarą lekceważyć nie można tej walki, bo ona bardzo łatwo rozszerzyć może kwestyę wschodnią. Jeden oddział wojska 20. t. m. posunął się ku Cerkwice dla wzmocnienia tamtejszej załogi i zaopatrzenia w żywność tej forteczki, burza z ulewnym deszczem zmusiła ten oddział do cofnięcia się napowrót do Risano. Telegram donosi, że zdołano zaopatrzyć w żywność fort Dragali, jednak znaczne poniesiono przy tem straty. Jeżeli sądzić będziemy z pozycyi, jakie zajmują powstańcy, to przyznać trzeba, że ich obrotami zdolna musi kierować ręka. Przez lekceważenie nieprzyjaciela stracono bardzo wiele znowu czasu, czasu, który najważniejszą odgrywa rolę w wojnie, a to wszystko przekonuje, z jaką nieudolnością tam dotąd postępowano, kiedy wojsko obecnie znajduje się w pośrodku trójkąta, którego wyżyny zajmują powstańcy. W górach mało dokonać można samem męztwem, rozbija się ono o granitowe ściany skał tamtejszych.

Hiszpania. Od chwili powstania republikanów w Barcelonie aż do upadku Walencyi obliczają że około 40.000 powstańców było pod bronią, z jakiem zaś męztwem i poświęceniem powstańcy walczyli, dowodem oblężenie Walencyi. Z nie odnieśli zwycięstwa jest to tylko zwykły skutek u ludzi nieprzyzwyczajonych do broni, którzy zawsze w końcu ulegną przemocy. Rewolucya mogła upaść, ale nie idea, a świeży tego dowód wybory w Albaceta.

W mieście tem, które nie taiło się dawniej z swemi sympatyami dla monarchii, wybierano teraz deputowanego do kortezów, a mimo ucisku i prześladowań jakie dziś tam są na porzędku dziennym, przy wyborach jeden z kandydatów monarchicznych otrzymał 3.000 głosów, a kandydat zaś republikański 8.000 głosów — przed powstaniem przy pierwszych wyborach, kandydat republikański miał zaledwo 1.000 głosów.

Dawniejsze telegramy rządowe donosiły o małych stratach jakie poniosło wojsko przy szturmie Walencyi, dziś okazuje się jednak, że przy ostatnim ataku na to miasto, wojsko straciło 1.600 ludzi.

Deputowany i dowódzca powstania Paulo, proboszcz Romero i kilku alkaldów z partyi republikańskiej zdołali się przebić przez wojsko i szczęśliwie uszli do Gibraltaru. Dyrektorat z Walencyi i waleczny Alkalda Guerero, który dowodził obroną miasta, dostali się do portu i także szczęśliwie odpłynęli. Do niewoli zabrano pięciu deputowanych, którzy walczyli w powstaniu.

Temi dniami złapano także markiza Albaide Orense starca, który niedaleko miasta Bejar miał również udział w powstaniu.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Solidarność. Jako dowód łączności Czechów po za granicami ojczyzny swej bawiących z narodowym ich programem, przytaczamy iż podczas ostatnich wyborów we Lwowie, które się manifestowały z dążności antiministeryalnych, głosowało 53 Czechów za naszymi kandydatami opozycyjnymi. W liczbie tej było 43 urzędników. Taka solidarność jest istotnie naśladowania godna.

* Wybory uzupełniające. Do rady powiatowej rawskiej wybrani zostali d. 20. b. m. na członków z grupy mniejszych posiadłości ks. Paweł Leontowicz gr. k. proboszcz z Rudy manasterskiej i Piotr Mazurak wójt z Biały.

* Nowości teatralne. Najznakomitszy dramaturg francuski p. Sardou, przysłał w skutek starania się dyrekcyi, najnowszy dramat „La patrie“ (ojczyzna) w 5ciu aktach, który dotychczas tylko w teatrze na Wiedeniu był przedstawiony, dla naszej sceny. Dyrekcya zajmuje się obecnie wystawą i przygotowaniem tej sztuki, która wkrótce przedstawioną będzie. Zimowy repertoar wzbogacony zostanie prócz tego następującemi utworami: „Zemsta pani hrabiny“ komedya w 3 aktach, oryginalnie napisana przez Zygmunta Sarneckiego; w Warszawie była ta sztuka z wielkiem powodzeniem przedstawianą. „Walka stronnictw“, komedya oryginalna w 2. aktach przez Jana Stożka. „Macocha“ dramat w 5. aktach podług Balzaka wierszem, przerobił i zastosował do sceny Krystyn Ostrowski. „Nieboszczyk Apanas“ wodwil osnuty na temacie ludowym, tłumaczony z ruskiego. „Hamlet“ trajedya w nowem tłumaczeniu przez Krystyna Ostrowskiego.

Szereg powyższy sztuk nowych daje nam rękojmię, że dyrekcya wszelkich dokłada starań, by scenę ojczystą należycie uposażyć, i nawet wybrednym żądaniom publiczności uczynić zadość.

* Kolej żelazna. Dziś oddana będzie dla użytku publicznego przestrzeń kolei między Czerniowcami a Suczawą.

* Dziś w teatrze polskim wystąpi pierwszy raz panna Joanna Germanówna w 3aktowej komedyi z francuskiego V. Sardou: „Ćwiartka papieru.“

Ruch Stowarzyszeń.

* W środę odbyło się walne zgromadzenie towarzystwa przyjaciół sceny narodowej, na którem wydział wniósł, aby nad wnioskiem p. Adolfa Ujejskiego o zawiązanie akcyjnego towarzystwa w celu objęcia teatru polskiego, zgromadzenie przeszło do porządku dziennego. Przeciw wnioskowi założenia akcyjnego towarzystwa, za którym przemawiał jedynie p. Kossakowski, występywali kolejno pp. Iskrzycki, Dr. Jasieński, Łubiński i inni, wykazując trudności przy zawiązaniu podobnego towarzystwa, a prócz tego napominając p. Kossakowskiego, który wdał się bezpotrzebnie w krytykę obecnej dyrekcyi, co zgromadzenie przyjęło z największą niechęcią i przywoływaniem mowcy do porządku. Z tego też powodu p. Miłaszewski, który zapisany był do głosu, odstąpił od tego, mając zadowolenie, że zgromadzenie ujęło się za niesłusznie czynione mu zarzuty. Pan dr. Jasieński szczególnie podniósł w humorystyczny sposób projekt posyi co do założyć się mającej szkoły dramatycznej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Sprawozdanie tygodniowe *Gaz. lwow.* W tygodniu ubiegłym było posępnie i dżdżysto. Ponieważ drogi popsuły się, przeto woźnice podwyższyli ceny frachtu.

Handel towarowy był dość ożywiony. Nadeszło najwięcej towarów kolonialnych, ogółem około 2.000 cetn., z czego znaczną część jednak powieziono zaraz do księstw Naddunajskich. O otwarciu kolei z Czerniowiec do Suczawy dowiadujemy się, że to nastąpi temi dniami a najpóźniej dn. 1. listopada. Główną przyczyną opóźnienia jest brak robotnika. Kolej lwowsko-czerniowiecka zaprowadza z dniem otwarcia linii do Suczawy nową taryfę specyalną zniżającą znacznie ceny przewozu drzewa, bydła i trzody, węgli, koksu, siana, słomy, węgli drewnianych, zboża i ziarn strączkowych jako to pszenicy, żyta, orkiszu, jęczmienia, owsa, kukurudzy, prosa, hreczki, grochu, bobu, soczewicy, wyki, mąki i kaszy, rzepaku, siemienia lnianego i konopnego, ziemniaków, spirytusu w beczkach, smoły, szyn żelaznych, garbniku, wapna, kości i spodyum, popiołu, mierzwy, ziemi, makuchów, soli, nafty, potażu, żywicy, kamieni do budowy, kali i powozów. — Pomiędzy obcemi browarami, które robią konkurencyę zakładom krajowym, odznacza się teraz browar hr. Larisch Mönnicha w Karwinie na Szląsku. Browar ten sprzedaje teraz w samym Lwowie 500 wiader piwa miesięcznie, i ponieważ piwo to jest bardzo lubione, może spodziewać się trwałego odbytu. Po ukończeniu kolei do Suczawy otworzy się dla tego zakładu nowe źródło odbytu w księstwach Naddunajskich, gdzie jak wiadomo browarów jest mało, a te które są, nie najlepsze piwo wyrabiają. — Z Kałusza wywieziono znowu kilka partyi kali do górnego Szląska, Morawii i Austryi. Dowiadujemy się, że kopalnia węgli brunatnych p. Felixa Langa w Złoczowskim przechodzi od dnia 1go stycznia 1870 roku w ręce spółki, która się właśnie zawiązała.

Handel zbożowy byl także w tygodniu ubiegłym nieco więcej ożywiony, a to skutkiem pomyślniejszych stosunków na targowicach zagranicznych. Wywieziono też cokolwiek żyta. Według najświeższych doniesień z Ameryki, zbiór kukurudzy wypadł tam mniej pomyślnie, skutkiem czego zmniejszy się dowóz pszenicy do Europy. Donosiliśmy dawniej o przybyciu do Szczecina okrętów z pszenicą, teraźniejszy stan rzeczy jednak spodziewać się każe, że się to może nie powtórzy. W Niemczech ceny zboża poszły w górę, zatem w najbliższym czasie wywóz zboża w Galicyi przybierze zapewne znaczniejsze rozmiary. Zresztą w zachodnich powiatach jest ciągle odbyt na żyto i pszenicę do pogranicznych młynów pruskich. Loco Lwów płacono pszenicę 170 ft. 8 złr. 20 ct., żyto 160 ft. 5 złr., jęczmień 140 ft. 4 złr., owies 100 ft. 2 złr. 60 ct.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 170 ft. 9 złr., jęczmień 142 ft. 5 złr. 20 ct., żyto 160 ft. 6 złr., owies 100 ft. 2 złr. 80 ct. W ostatnich dniach handel ożywił się cokolwiek, ceny nie spadają. Tarnów: pszenica 170 ft. 9. złr. 10 ct., jęczmień 142 ft. 5 złr. 30 ct., żyto 160 ft. 5 złr. 90 ct., owies 100 ft. 2 złr. 90 ct. Popyt ożywiony, ale dowóz słaby. Dębica: pszenica 170 ft. 8 złr. 80 ct., jęczmień 138 ft. 4 złr. 70 ct., żyto 160 ft. 5 złr. 80 ct., owies 100 ft. 2 złr. 70 ct. Kilka większych partyi żyta i pszenicy zakupiono do wywozu. Rzeszów: pszenica 170 ft 9 złr., żyto 160 ft. 5 złr. 60 ct., jęczmień 140 ft. 4 złr. 70 ct., owies 100 ft. 2 złr. 75 ct., groch 204 ft. celnych 6 złr., wyka 204 ft. 5 złr. 50 ct., nasienie koniczu 204 ft. celnych 45 złr., rzepak 170 ft. 14 złr. Sprzedano kilka większych partyi żyta. Jarosław: pszenica 170 ft. 9 złr., żyto 160 ft. 5 złr. 40 ct., jęczmień 139 ft. 4 złr., owies 100 ft. 2 złr. 60 ct. Dowóz słaby, popyt do wywozu ożywiony.

Bydła rzeźnego i opasowego nadszedł w tygodniu ubiegłym koleją czerniowiecką 500 sz. i zostały posłane do Krakowa. Z tutejszej targowicy wysłano 200 wołów.

Ostatnie wiadomości.

W skutek najwyższego zezwolenia galicyjski sejm krajowy przedłużony został do 6. listopada.

W sejmie czeskim uchwalono podać adres do cesarza, poseł Schmeykal ma ten adres ułożyć.

We Francyi dzień 26. października minął spokojnie. Przygotowania ze strony rządu były daremne, a chociaż *Conststutionell* zapewnia, że żadnych demonstraeyi ze strony wojska nie było, to o tyle jest prawdą, że one nie były na bulwarach, za to w koszarach wszystko było w pogotowiu, ku wielkiemu niezadowoleniu wojska, które przez 24 godzin konsygnowane było po wszystkich koszarach.

Wiadomość rozesłana z Konstantynopola, że Sułtan zamierza detronizować wicekróla Egiptu bardzo małe wrażenie zrobiła w Aleksandryi. Bo chociażby nawet detronizacyę ogłoszono w Konstantynopolu, to Turcya nie posiada na tyle siły, by te ogłoszenie przeprowadzić w Egipcie. Wicekról zerwał wszelką zamianę depesz z wielkim Wezyrem, która tylko wszystko pogorszała.

W Dalmacyi jak zwykle wojsko odnosi zwycięztwo, powstańcy podają się na łaskę lub niełaskę, a w końcu zwycięzkie oddziały zawsze się cofają.

Cennik Izby handl. i przem. we Lwowie
dnia 28. października 1869.

	Płacą złr.	kr.	Żądają złr.	kr.
Akcye kolei gal. Kar. Ludw. po 200 złr. m.k.	233	75	236	—
„ „ lwow. czern. po 200 złr. w. a. sr.	198	—	199	—
„ „ banku hypot. gal. po 200 złr. 40%	—	—	98	—
„ „ papier. czerlańskiej po 200 złr. w. a.	—	—	—	—
„ Banku krajowego	—	—	83	—
(bez kuponu) Listy zastaw. tow. kredyt. gal. 5%	90	—	90	50
„ „ „ „ 4%	79	25	80	—
„ „ banku hypot. galic.	88	—	88	75
Galic. Zakładu kredytów włościans.	92	—	93	—
Obligi indemnizacyjne galic.	72	50	73	15
„ WX. Krakowskiego	—	—	—	—
„ Księstwa Bukowin.	—	—	—	—
„ pożyczki głodowej z r. 1866	100	—	101	—
„ kol. gal. Karl. Lud. I. Emissyi	—	—	—	—
„ „ „ „ II.	—	—	—	—
„ „ lwowsko-czern. I.	—	—	—	—
„ „ „ II.	—	—	—	—
Dukat holenderski	5	75	5	84
Dukat cesarski	5	80	5	87
Napoleond'or	9	80	9	90
Półimperyał rosyjski	9	97	10	18
Rubel srebrny rosyjski	1	87	1	93
„ papierowy rosyjski	1	53	1	54
Banknoty polskie za 100 zł. polskich	—	—	—	—
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	81	1	82
Srebro	121	—	122	50

Pszenica korzec 170 f. 8.50 — 8.60, żyto korzec f. 160 4.70—4.80, jęczmień korzec 140 f. 5.00 — 5.25, owies korzec 100 f. 2.80—3.00, Kukurudza korzec 170 f. 4.60—4.70, hreczka korzec 140 f. 4.60—4.70, koniczyna korzec 180 f. 42.00—44.0, rzepak korzec 150 f. 13.00—13.25, lnianka kor. 150 f. 10.50—10.70 groch korzec 180 f. 6.00—6.50, łój 100 f. 31.50—32.00, potaż 100 ft. 14.50—15.50, chmiel 100 ft. 50.0—60.0, spiritus wiadr. 12.50—12.75.

Kursa z dnia 28. października 1869,
godz. 2 min. 0 popołudniu.

Wiedeń. Akcye kredyt. 239.—. Akcye kred. węg. 82.—. Akcye banku anglo-austr. 233 —. Akcye anglo-węgier. 88.50. Akcye banku franko-austr. 92.75. Akcye banku narodowego 709.—. Akcye galic. Hipot. —.—. Akcye handelsbank —.—. Akcye baubank 53.—. Akcye Verkehrsbank 111.50. Akcye kolei nadcisańskiej 240.—. Kolej Karola Ludwika 236.—. Kolej siedmiogrodzka 161.50. Kolej południowa 252.50. Kolej lwowsko-czerniowiecka 179.75. Kolej państwowa 370.—. Kolej Rudolfa 160.—. Kolej wschodnia 83.25. Kolej północna 153.50. Kolej alföldzka 143.25. Kolej węg. północno-wschodnia 210.50. 5% Metaliki 59.60. Losy z 1864 roku 114.60. Losy z 1860 roku 93.60. Pożyczka narodowa 68.90. Indemnizacya 72.30. Napoleondor 9.84. Dukat 5.87. Londyn 10 fu. sterl. 123.10. Srebro 120.85. Usposobienie: bardzo mdłe.

Przyjechali do Lwowa.
Dnia 27 października.

PP.: Dr. Dylewski M. z Rolowa, Niezabitowski L. z Zameczka, hr Męczyński J. z Krakowa, Janko K. z Hoszan, Osiecimski H. z Tuligłów, Rozwadowski K. z Niebyłowa, Benedek A. jen. z Wiednia, Brześciański S. z Przemyśla, Czajkowski J. ze Sarnik, Sierkowski W. z Zabłotowa.

Kolej żelazna odchodzi

Ze Lwowa do Krakowa o godzinie 5 minut 41 rano
„ „ „ „ „ 5 „ 16 wieczór
Ze Lwowa do Czerniowiec o godzinie 10 m. 49 rano
„ „ „ „ „ 9 m. 48 wieczór
„ „ do Brodów i Złoczowa „ 11 m. 9 rano.
„ „ „ „ „ 10 „ 8 wieczór.

przychodzi

Z Krakowa do Lwowa o godzinie 10 min. 9 rano
„ „ „ „ „ 9 „ 28 wieczór.
Z Czerniowiec do Lwowa o godzinie 5 m. 21 rano.
„ „ „ „ „ 4 m. 36 wiecz.
Z Brodów i Złoczowa o godzinie 5 min. 4 rano.
„ „ „ 4 „ 16 wieczór.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Karol Groman.

Czcionkami Dr. H. Jasieńskiego.